

uczestników liturgii oraz aby ów modlitewnik był pomocny w życiu religijnym poszczególnych ludzi, całych rodzin i różnych grup parafialnych skupionych we wspólnotach katolickich Serbów.

Dużym walorem modlitewnika są zamieszczone w nim modlitwy i śpiewy w języku łacińskim, co podkreśla więź z Kościołem w Jego wymiarze partykularnym, jak i powszechnym. Duża liczba śpiewów, zwłaszcza starych, pozwala nieprzerwanie trwać w tradycji wypracowanej przez praocjów w wierze.

Dzięki tego typu publikacjom możliwe staje się świadome wychowywanie pokoleń wiernych, którzy tworząc partykularną część Kościoła są włączeni do wspólnoty Kościoła powszechnego i zabiegają nie tylko o własne uświęcenie, ale także o uświęcenie i zbawienie innych ludzi.

*Ks. Daniel Gołębiowski  
student II roku Muzykologii  
na Wydziale Teologii KUL*

Ks. Józef Franik. *Liturgia wobec wyzwań współczesności. Problematyka odnowy liturgii w Kościele holenderskim*. Wydanie drugie. (Opolska Biblioteka Teologiczna t. 75). Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 2006 ss. 352

W 1989 r. w „Archiv für Liturgiewissenschaft” ukazał się artykuł liturgisty Angelusa A. Häußlinga OSB z Maria Laach pt. *Liturgiereform. Materialien zu einem neuen Thema der Liturgiewissenschaft* („Reforma liturgii. Materiały do nowego tematu liturgiki”)<sup>1</sup>. Centralną tezą tego przyczynku jest stwierdzenie, że „reforma liturgii” wiąże się nie tylko z XX wiekiem, lecz że to jest wysokiej rangi fenomen w całej historii Kościoła i liturgii i jako taki musi stać się przedmiotem wnikliwych studiów. W zależności od uwarunkowań i założeń trzeba zawsze pytać się o motywy, zamiary i cele, które sobie przy konkretnej reformie stawiano. Należy analizować i badać zarówno problemowe uzasadnienie każdej reformy, jak i nie zawsze wyraźnie sformułowane motywy, tak osiągnięcia i sukcesy, jak też fałszywe decyzje i błędne drogi. Przedmiotem badań liturgistów winna stać się „reforma liturgii” we wszystkich jej aspektach i w całych dziejach Kościoła. Sam Häußling wskazał wtedy na niektóre reformy liturgii w historii Kościoła, podkreślając różnice między poszczególnymi procesami.

Z tych impulsów o Häußlinga rozwinął się z biegiem czasu szeroko zakrojony projekt badawczy, kierowany przez liturgistów Fakultetu Teologicznego we Fryburgu Szwajcarskim i w Erfurcie – Martina Klöckenera i Benedykta Kranemanna. Jego

---

<sup>1</sup> „Archiv für Liturgiewissenschaft” 31:1989 s. 1-32. Zob. B. K r a n e m a m m. *Semper reformanda. Liturgiereform als Phänomen der Liturgiegeschichte*. „Gottesdienst” 36:2002 nr 16 s. 1-4.

rezultatem są dwutomowa praca zbiorowa, dedykowana o. Häußlingowi z okazji jego 70. urodzin. W zamieszczonych w nich ponad 40 artykułach fachowcy różnych narodowości i różnych obszarów językowych z zakresu liturgiki, bibliistyki, historii Kościoła i dyscyplin pokrewnych publikują wyniki swoich badań dotyczących reform kultu liturgicznego<sup>2</sup>.

Zaskakującym wynikiem, udokumentowanym przez te studia, jest fakt, że reforma liturgii to nie tylko wydarzenie szczególnie typowe dla Kościoła w XX wieku, lecz istotny element całej historii Kościoła, to „trwały rys historii chrześcijańskiej liturgii”. Od Kościoła pierwotnego przez średniowiecze aż po czasy nowożytne i współczesne – stale można odnaleźć zaplanowane i z pełną odpowiedzialnością realizowane zmiany życia liturgicznego. Takie reformy cechują zarówno Kościół północno-afrykański IV i V wieku, jak Kościół galijski w wiekach IV-VII. Liturgię reformowano we wczesnym średniowieczu, tak w poszczególnych diecezjach, jak i w zakonach, by wymienić tu zwłaszcza cystersów, kartuzów i zakony żebracze. Wielkie reformy liturgiczne inicjowały Kościoły, które wyszły z reformacji. Także w Kościele katolickim liturgię reformował pozostający pod wpływem Oświecenia Synod w Pistoii (1786). Znaczne reformy liturgii inspirowane przez teologów okresu Oświecenia spotykamy od połowy XIX wieku aż po okres tuż przed Vaticanum II (pionierzy ruchu odnowy liturgicznej w Niemczech, Belgii i Francji, oraz papież Pius X i Pius XII). Szczególnie głęboka i całościowa była odnowa liturgii po Soborze Watykański II, objęła bowiem teksty liturgiczne, formy wyrazu, stronę znakową, gesty i czynności, wymiar komunikacji, śpiew i muzykę. Badania ostatniej reformy liturgii w niektórych krajach Europy i USA ukazują znaczne zróżnicowanie w realizowaniu programów teologiczno-liturgicznych i pastoralnych, aczkolwiek wszystkie powołują się na Vaticanum II. Jest to uwarunkowane różną sytuacją społeczno-kulturową, w jakiej żyją lokalne Kościoły. W obliczu permanentnych zmian w mentalności, w sferze socjologicznej i kulturowej liturgia Kościoła nie zna stagnacji, nie jest nietykającym monolitem, wstawionym za ochronną szybę muzealnym czcigodnym zabytkiem, lecz jako najbardziej intensywny wyraz życia Kościoła jest, tak jak on, *semper reformanda*.

W nurcie wspomnianych powyżej, a zainicjowanych przez A. Häußlinga badań usytuowane jest prezentowane tutaj studium *Liturgia wobec wyzwań współczesności. Problematyka odnowy liturgii w Kościele holenderskim* autorstwa ks. Józefa Franika (kapłana pochodzącego z diecezji opolskiej, obecnie pracującego jako proboszcz

---

<sup>2</sup> *Liturgiereformen. Historische Studien zu einem bleibenden Grundzug des christlichen Gottesdienstes. Festschrift Angelus A. Häußling*. Hg. von M. Klöckener, B. Kranemann. Bd. 1: *Biblische Modelle und Liturgiereformen von der Frühzeit bis zur Aufklärung*. Bd. 2: *Liturgiereformen seit der Mitte des 19. Jahrhunderts bis zur Gegenwart*. (Liturgiewissenschaftliche Quellen und Forschungen 88). Münster 2002. Zob. A.A. Häußling, *Christliche Identität aus der Liturgie. Theologische und historische Studien zum Gottesdienst der Kirche*. Hg. von M. Klöckener, B. Kranemann, M.B. Merz. Münster 1997.

w archidiecezji monachijskiej), przyjęte w 2004 r. przez Radę Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego jako rozprawa doktorska pt. *Posoborowa odnowa liturgii w Kościele katolickim w Holandii ze szczególnym uwzględnieniem okresu działalności kardynała Johanna Willebrandsa jako przewodniczącego Konferencji Episkopatu (1975-1983)* (ss. 392). Promotorem tej rozprawy był ks. prof. dr hab. Helmut Jan Sobeczko.

Nie stawiam sobie za cel napisania jeszcze jednej recenzji tej wielce interesującej dysertacji, ponieważ dokonali już tego w sposób wnikliwy i fachowy, w ramach przewodu doktorskiego, recenzenci: abp. prof. dr hab. Alfons Nossol (Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego) i ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak (Instytut Liturgiczno-Homiletyczny Wydziału Teologicznego KUL)<sup>3</sup>, a ich krytyczne uwagi Autor uwzględnił przy okazji drugiego wydania<sup>4</sup>. Moim zamiarem jest prezentacja tej merytorycznie i formalnie wartościowej książki oraz, ze względu na jej wartości poznawcze, zachęta do jej przeczytania. Recenzje i omówienia pisze się z zasady wkrótce po ukazaniu jakiejś książki. Motywem dla ponownego zwrócenia na nią uwagi jest dla mnie obiektywna okoliczność, że niedawno minęła 100 rocznica urodzin kard. Willebrandsa († 2006), wieloletniego prefekta Kongregacji do spraw Jedności Chrześcijan, któremu w omawianym studium ks. Józef Franik poświęcił cały rozdział, akcentując jego wkład – jako przewodniczącego Konferencji Episkopatu – w odnowę liturgii w Kościele w Holandii. Jego wybitne ekumeniczne zasługi dla Kościoła i dla całego światowego ruchu ekumenicznego, które uhonorowano na specjalnym kolokwium zorganizowanym przez Papieską Radę do Spraw Jedności Chrześcijan wspólnie z papieskim Uniwersytetem „Gregorianum” i z Centrum dla Jedności (listopad 2009 r.)<sup>5</sup>, nie powinny przesłaniać jego zasług dla uporządkowania wielu spraw w zakresie odnowy liturgii w Kościele w Holandii. Ten zakres jego działalności jest na ogół w Kościele niemal nieznan.

Jaka jest geneza zainteresowań ks. Józefa Franika odnową liturgii w Holandii? Wydaje mi się, że mało kto, poza samymi Holendrami, nie był bardziej upoważniony i przygotowany do podjęcia tego tematu jak właśnie ks. Franik, który w tym kraju przez siedem lat pracował jako proboszcz na terenie archidiecezji utrechckiej (1988-1995)<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Recenzja ks. prof. Cz. Krakowiaka zamieszczona w „Liturgia Sacra” 12:2006 nr 2 s. 424-430.

<sup>4</sup> Pierwsze wydanie, nakładem Redakcji Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, ukazało się w 2005 r. i liczyło 338 stron.

<sup>5</sup> Podczas tego kolokwium o wkładzie Willebrandsa w powstanie soborowego dokumentu *Unitatis redintegratio*, który na całkiem nowych fundamentach postawił ekumeniczne kontakty z Kościołem prawosławnym, mówił Michel Van Parys OSB. Z kolei Generalny Przełożony Franciszkanów z Atonement, James Puglisi SA mówił o jego odniesieniu do reformowanych wspólnot kościelnych na Zachodzie, które polegały na jego osobistych kontaktach i przyjaźniach. Natomiast Mgr Pier Francesco Fumagalli zreferował relacje Willebrandsa do Żydów. Zob. „Die Tagespost” 62:2009 nr 141 s. 7.

<sup>6</sup> W tym czasie wraz z nim posługę duszpasterską w Holandii pełnili również dwaj inni księża z diecezji opolskiej: mgr Joachim Skiba i mgr Joachim Wietrzniok.

Bezpośrednia działalność pastoralna i życie na co dzień liturgią w Kościele holenderskim pozwoliło mu poznać dogłębnie i od wewnątrz, a nie tylko z opisów, z jednej strony mentalność społeczeństwa niderlandzkiego, z drugiej zaś umożliwiło mu bezpośredni wgląd w życie religijne i liturgiczne w tym kraju. Model życia religijnego i praktyk liturgicznych wyniesiony z Ojczyzny musiał konfrontować z całkiem nowymi, dotąd mu nieznanymi, zaskakującymi, często wręcz szokującymi formami liturgii, które tworzone, nie znając granic w spontaniczności, twórczości i dowolności, nie uznając żadnych autorytetów. Inne wychowanie religijne i inny sposób rozumienia liturgii, a więc zdrowy dystans do innych form i zachowań, a przy tym niezawężone spojrzenie, ciasny fanatyzm, mniemanie, że tylko „polska droga wiary i kultu” jest słuszna i najlepsza, lecz otwartość na inną kulturę i zwyczaje oraz dobrze rozumiana tolerancja pozwalały mu widzieć w „nowym” także pozytywne wartości, wspierać je i realizować w życiu kierowanej przez siebie parafialnej wspólnoty. Ks. Franik był nie tylko duszpasterzem w parafii Lemelerveld i Vilsteren, lecz w 1992 r. ukończył międzydiecezjalny kurs dla moderatorów pastoralnych i pełnił funkcje moderatora pastoralnego dla początkujących kapłanów oraz referentów pastoralnych w archidiecezji utrechckiej. O jego owocnej działalności pisała lokalna prasa i pisma pastoralno-teologiczne (s. 39-40).

Cytowane przez Autora (s. 39) ulubione powiedzenie holenderskich dziennikarzy, zajmujących się w drugiej połowie XX wieku problematyką religijną: „Jeden Holender to teolog, dwóch tworzy synod, trzech to kolejna schizma, czterech to nowy Kościół” charakteryzuje w kapitalny sposób katolicyzm holenderski, pozwala wczuć się w jego ducha, a przede wszystkim ułatwia wyobrażenie sobie, na jak „śliskim gruncie” pracował jako duszpasterz ks. Franik oraz jak trudną i kontrowersyjną problematykę obrał jako temat swych teologicznych badań. Nowe nurty w myśli teologicznej, przy silnym wpływie teologii protestanckiej, wprowadzenie w życie Kościoła idei demokracji, ekstremalne zamiłowanie do dyskusji i permanentnej krytyki, antyinstytucjonalne i anty-autorytatywne nastawienie – to wszystko doprowadziło do ukształtowania się specyficznego klimatu w Kościele holenderskim, który obiektywni obserwatorzy tamtejszego życia kościelno-religijnego określali wręcz mianem drugiej reformacji.

Ks. Franik, postawiwszy sobie za zadanie ukazanie specyfiki holenderskiej recepcji reformy liturgii, zaprogramowanej przez Sobór Watykański II, i jej posoborowej odnowy (s. 41), po żmudnych badaniach wielu źródeł, zrealizował je, odpowiadając na jasno postawione pytania: W jaki sposób, jakimi metodami, przy jakich trudnościach i z jakim skutkiem Kościół katolicki w Holandii realizował wytyczne Soboru Watykańskiego II w zakresie odnowy liturgii.

Ażeby uzyskać odpowiedź na te pytania, musiał najpierw „przekopać się” przez obszerny materiał źródłowy, do którego w pierwszym rzędzie należą dokumenty Soboru Watykańskiego II (dokumenty przygotowawcze do Soboru, dyskusje w trakcie obrad Soboru, uchwalone konstytucje, dekryty i deklaracje oraz związane z nim dekryty wykonawcze Kościoła powszechnego), materiały archiwalne Kościoła kato-

lickiego w Holandii oraz publikacje w holenderskiej i zagranicznej prasie katolickiej, w regionalnych i krajowych dziennikach i miesięcznikach z okresu prac Soboru i lat posoborowych. Uzupełnienie tej bazy źródłowej stanowiła literatura teologiczna poświęcona najnowszym dziejom Kościoła w Holandii, przede wszystkim jego życiu liturgicznemu.

Trzeba podziwiać upartość i wytrwałość autora w pokonywaniu przeszkód, by dotrzeć do trudno dostępnych materiałów w archiwach diecezjalnych, co udało mu się dzięki osobistym znajomościom z kard. A. Simonisem. Dzięki jego listom polecającym mógł dokonać kwerendy i badań interesujących i ważnych dla rozprawy materiałów w archiwach diecezjalnych w Utrechcie, Den Bosch, Haarlem, Rotterdamie, Bredzie, Groningen. W materiałach źródłowych osobne i bardzo specyficzne miejsce zajmują osobiste doświadczenia autora w zakresie życia liturgicznego (w różnych środowiskach kulturowych: w Polsce, w Holandii i w Niemczech) oraz wywiady z kompetentnymi osobami odpowiedzialnymi za realizację soborowej odnowy liturgii w Holandii, a mianowicie z emerytowanym kardynałem J. Willebrandsem oraz jego bliskimi współpracownikami: z bp. J. Bluyssem, emerytowanym biskupem diecezji Den Bosch i referentem ds. liturgii w Episkopacie Holandii, z drem A.J. Vermeulenem, emerytowanym wikariuszem generalnym archidiecezji Utrecht, oraz z drem E. de Jongiem, sekretarzem Krajowej Rady ds. Liturgii. Te autoryzowane wywiady, załączone w książce w Aneksie (s. 275-324), stanowią – ze względu na ich bardzo osobisty charakter – niezwykle cenny materiał uzupełniający podstawową bazę źródłową. Jeżeli czuje się pewien niedosyt przy lekturze wywiadu z kard. Willebrandsem, którego zwięzłość wypowiedzi można usprawiedliwić posuniętym wiekiem (miał wtedy już 91 lat), a wywiad z A.J. Verheulenem nie wnosi prawie niczego do meritum problematyki i okazał się zbędny (gdyby był Szkotem, rzekłbym, że w czasie wywiadu liczył się z każdym słowem, jak przy nadawaniu telegramu), to z zainteresowaniem i ogromną przyjemnością czyta się wzbogacające wypowiedzi J. Blussena i E. de Jonga. Wyczuwa się w nich osobistą odpowiedzialność i zaangażowanie w odnowie liturgii, trzeźwą, obiektywną jej ocenę, radość z sukcesów i udanych przedsięwzięć bądź smutek z powodu błędnych dróg lub niemożności przeciwstawienia się nadużyciom.

Wyniki swych wieloletnich, żmudnych, z akrybią przeprowadzonych badań i osobistych doświadczeń ks. Józef Franik przedstawił w czterech logicznie uporządkowanych rozdziałach, poprzedzonych spisem treści, słowem wstępnym kard. A. Simonisa, wykazem skrótów, bibliografią i wstępem metodologicznym.

W pierwszym rozdziale, mającym charakter historycznego szkicu (s. 45-84), Autor przedstawia wpływ uwarunkowań historycznych na życie religijne holenderskich katolików i główne przejawy życia liturgicznego w pierwszej połowie XX wieku, a w szczególności bezpośrednio przed Vaticanum II. Ten rozdział jest prawdziwą kopalnią wiadomości o Holandii i jej burzliwych dziejach od czasów Reformacji, a zwłaszcza o bolesnych losach Kościoła katolickiego, a potem o jego szybkim i bujnym rozkwicie. Rzadki to fenomen, że w przeciągu stu lat od uzyskania w poło-

wie XIX wieku przez Kościół katolicki w Holandii wolności liczba wiernych wzrosła trzykrotnie, a liczba księży sześciokrotnie (s. 50 i 74). Ciekawe są wywody Autora o wpływie rozwoju myśli teologicznej i przemian społecznych na życie religijne w początkach XX wieku. Po rozwoju neotomizmu przychodzi okres ostrej krytyki skostniałego systemu katolicyzmu rzymskiego, a rezultatem jej jest zaangażowany udział katolików w życiu społecznym i otwarta współpraca ze wszystkimi grupami społecznymi w Holandii. Rosnący dobrobyt i wzrost poziomu wykształcenia sprawiły, że „elita intelektualna” narzuciła własne koncepcje innym klasom społecznym (nowy obraz człowieka, nowy obraz Kościoła, Kościół „rewolucyjny”, „ryzykujący”, „pro-roczy” – s. 56), co doprowadziło do szybkiej dezintegracji religijno-światopoglądowej wspólnoty katolickiej. Te analizy i następująca potem interesująca prezentacja bujnego życia religijno-liturgicznego w latach przedsoborowych, ze szczególnym uwzględnieniem doniosłości i wpływu ruchu liturgicznego, pozwala lepiej zrozumieć problemy zaistniałe podczas realizacji soborowej odnowy liturgii.

Rozdział drugi ukazuje wkład Kościoła holenderskiego w prace Soboru Watykańskiego II dotyczące liturgii. Zostały tu zreferowane przygotowania do reformy liturgicznej przed soborem, propozycje liturgiczne biskupów, diecezji holenderskich i uczelni katolickich, zgłoszone w fazie przygotowawczej Soboru, a następnie wkład biskupów holenderskich (także z krajów misyjnych) podczas obrad Soboru w ostateczny kształt Konstytucji o liturgii, w końcu udział holenderskich duchownych i świeckich w pracach Soboru nad przyszłą liturgią. Cieszy, że Autor wyakcentował podstawy teologiczne nowych postulatów liturgicznych (s. 109-111) oraz podkreślił zasługi niedawno zmarłego teologa E. Schillebeeckxa. Dowiadujemy się tu, jak wielkie znaczenie w Holandii miała jego, opracowana na prośbę Episkopatu, „Broszura o Soborze” (1961), zawierająca głęboką teologiczną „wizję przyszłego soboru”, jak również jego wnikliwa i krytyczna ocena pierwszych proponowanych „Schematów, konstytucji i dokumentów”. Należy tu też podkreślić doniosłość interwencji biskupów holenderskich podczas soborowych dyskusji nad projektem tekstu Konstytucji o liturgii (s. 123-128).

Duże znaczenie przywiązywano w Holandii do stosownej informacji o pracach Soboru oraz do działalności formacyjnej duchowieństwa i wiernych, realizowanej przez duszpasterstwo parafialne, organizacje liturgiczne, uczelnie oraz diecezjalne i krajowe środki społecznego przekazu.

Ten rozdział publikacji Autor kończy, podprowadzając niejako pod centralny dla rozprawy rozdział III, opisem pierwszych inicjatyw w odnowie liturgii już w duchu Soboru (1963-1965), ale jeszcze przed opublikowaniem zobowiązujących dokumentów. Idzie tu o organizacje liturgiczne, wprowadzenie nabożeństw pokutnych, dyskusje na temat Eucharystii, jej znaczenia i form celebracji, działalność centrów eksperymentalnych (s. 131-139).

W rozdziale trzecim, stanowiącym rdzeń całej rozprawy, Autor zajmuje się recepcją soborowej reformy liturgii w Holandii, ukazując rolę i wkład biskupów w to dzieło oraz znaczenie holenderskich centrów liturgicznych.

Podkreślono tu specyficzny styl działalności pastoralnej biskupów ze szczególnym uwzględnieniem ich posoborowego sposobu zarządzania (kierowania) przez daleko idącą zasadę delegowania uprawnień na rzecz świeckich teologów, co doprowadziło do częściowej utraty kompetencji Episkopatu nad dziełem reformy liturgicznej. Przedstawione zostały struktury organizacyjne Kościoła holenderskiego w zakresie liturgii, podkreślono i zanalizowano wkład duchowieństwa i świeckich w proces odnowy. Czytamy też o instytucjach wykonawczych w zakresie odnowy liturgii, o diecezjalnych i krajowych centrach liturgicznych, o tłumaczeniach rzymskich dokumentów, o publikacji nowych ksiąg liturgicznych i innych konkurencyjnych materiałów, o reformie kalendarza liturgicznego ze specyfiką poszczególnych diecezji, o muzyce i śpiewie kościelnym, ekumenicznym wymiarze odnowy, o pracy formacyjnej (kongresy, materiały liturgiczne dla wiernych).

Sporo miejsca poświęcono też posoborowemu Synodowi Pastoralnemu (1966-1970), nazwanemu „holenderskim Soborem”, oraz „wspólnotom krytycznym”, „grupom (lub parafiom) alternatywnym” i grupom eksperymentalnym. Wskazano także na ostrą krytykę i opór kręgów konserwatywnych co do kursu odnowy liturgii oraz zabiegi mediacyjne Episkopatu, które wprawdzie nie przyniosły pełnego sukcesu, ale były niezbędne dla ratowania „kościelności” holenderskich katolików.

Jak ogromna jest różnorodność nowych form liturgicznych w Holandii, obrazuje siedem, wyliczonych przez Autora, nurtów liturgii, korespondujących z różnymi potrzebami i duchowością wiernych: liturgia konserwatywnych, poszukujących, pietystów, mistyków, społeczników, rozmiłowanych w dialogu i zaangażowanych w sprawy Kościoła (s. 203).

Przebieg odnowy liturgii w Holandii Autor dzieli na dwa etapy: pierwszy – od Soboru Watykańskiego II (1963), drugi – od 1975 r., tzn. od powołania kard. J. Willebrandsa na arcybiskupa Utrechtu i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Holandii (s. 228). Z nominacją dotychczasowego pracownika Kurii Rzymskiej Watykan wiązał nadzieje na możliwość większej kontroli nad Kościołem w Holandii (s. 239). Z tej właśnie racji ostatni rozdział książki został poświęcony wyłącznie szczególnemu znaczeniu osobistego wkładu kard. Willebrandsa we wprowadzenie w życie odnowy liturgii w latach 1975-1983, zwłaszcza w zakresie wydania i upowszechnienia posoborowych ksiąg liturgicznych oraz przewyciężenia kontrowersji liturgiczno-pastoralnych. Opis działalności kard. Willebrandsa na tym polu został poprzedzony prezentacją jego biografii, działalności w Kurii Rzymskiej oraz aktywności jako arcybiskupa Utrechtu i przewodniczącego Konferencji Episkopatu. Starania kard. Willebrandsa o przewyciężenie kryzysu i o więcej jedności z Kościołem powszechnym zaznaczyły się m.in. podczas wizyty *ad limina apostolorum* biskupów holenderskich w Rzymie w 1977 r., w reformie struktury organizacyjnej Krajowej Rady Pastoralnej (LPO), w osobistych rozmowach z Janem Pawłem II w 1979 r. oraz na Synodzie Nadzwyczajnym Biskupów Holenderskich w Rzymie (14-31 stycznia 1980 r.). Zaslugi kard. Willebrandsa, który nie negując bogactwa różnorodności dążył do funda-

mentalnej jedności, zebrał Autor w 10 punktach (s. 259-260) i stwierdził, że w tej niezwykle trudnej i specyficznej sytuacji Kościoła holenderskiego nie zdołał on wprawdzie w całej pełni zrealizować postawionych przed nim zadań wprowadzenia w życie odnowy liturgii zgodnie z duchem nadziei Watykanu, ale udało mu się wieloma rozsądnymi decyzjami uchronić Kościół katolicki od możliwej schizmy z Rzymem.

Zakończenie książki zawiera: podsumowanie wyników badań; bardzo celną, choć zwartą, zbraną w siedmiu punktach charakterystykę katolicyzmu holenderskiego i jego uwarunkowań, które wpłynęły decydująco na taki, a nie inny przebieg odnowy liturgii i jej ostateczne rezultaty, tak pozytywne jak negatywne; w końcu postulatory pastoralne dla Kościoła w ogóle i dla Kościoła w Polsce w szczególności, ponieważ po wejściu Polski do Unii Europejskiej w szybkim tempie przenikają do niej zarówno pozytywne, jak też niebezpieczne dla życia religijnego idee, trendy i fenomeny z Holandii i innych krajów Europy Zachodniej. Owe postulatory pastoralne zbiera Autor w dziewięciu punktach w holendersko- i niemieckojęzycznym streszczeniu książki (s. 329-330, 333).

1. Inicjatywy liturgiczne winny być zawsze kierowane i kontrolowane przez władze kościelne (biskup, Konferencja Episkopatu).

2. Nieodzowne są jasne organizacyjne struktury i podział kompetencji wewnątrz krajowych gremiów odpowiedzialnych za liturgię.

3. Konieczność dialogu między kierującymi lokalnym Kościołem (biskup) a jego „bazą” – wiernymi (tzw. Kościół oddolny).

4. Przeciwdziałać niebezpieczeństwu postępującego rozkładu struktur tzw. Kościoła ludowego pod wpływem pluralizmu i wybujałego indywidualizmu w społeczeństwach Europy.

5. Konieczność stosowania adaptacji tekstów i obrzędów liturgicznych do społeczno-kulturowej i religijnej sytuacji wiernych. Temu celowi winny służyć z umiarem i pod kontrolą biskupa przeprowadzane eksperymenty w zakresie liturgii Kościoła. „Żywa liturgia” nie może być po prostu tylko „narzucona z góry”, ona kształtuje się i rozwija w sposób organiczny także przez inicjatywy „kościelnej bazy”.

6. Niezbędne jest również otwartość ekumeniczna przy równoczesnej trosce o zachowanie w zakresie liturgii własnej specyfiki i konfesyjnej tożsamości.

7. Troska o pluralizm liturgicznych form wyrazu, do których należy także całe spektrum „zdrowej pobożności ludowej” oraz nowe „ruchy odnowy” w zakresie liturgii i duchowości chrześcijańskiej

8. Gotowość do komunikacji i konfrontacji, wystarczająca odwaga do stawiania czoła konfliktom w sytuacjach, gdy dziedzictwo liturgii jest zagrożone. Konstrukttywne spory mają zapewniony sukces i mogą przynieść owoce tylko przy założeniu „dialogu w miłości”.

9. Konieczność permanentnego kształcenia i wychowania do liturgii wszystkich członków Kościoła (biskupi, duchowieństwo, laikat).



Aneks pod koniec książki to wspomniane już wywiady ze świadkami odnowy liturgii, mapka Holandii z podziałem administracyjnym Kościoła, streszczenie rozprawy w języku holenderskim i języku niemieckim, cenna dokumentacja fotograficzna i indeks osób.

Arcybiskup Utrechtu kard. A. Simonis, dziękując Autorowi w „Słowie wstępnym” za rzetelną prezentację odnowy liturgicznej w Holandii, słusznie określa tę książkę, odwołując się przy tym do takiej samej konkluzji recenzenta bpa A. Nossola, jako „dzieło pionierskie, wskazujące drogę dla przyszłych podobnych badań naukowych nad sytuacją pastoralną w różnych krajach po Soborze Watykańskim II” (s. 9). Wielką zasługą ks. Józefa Franika jest pokazanie w sposób niemal wyczerpujący niesłuchanie trudnego procesu recepcji soborowej odnowy liturgii w Holandii. Istotne przy tym jest to, że Autor nie tylko interesująco referuje wyniki swoich badań, lecz także ów cały przebieg odnowy, a więc fakty, procesy, decyzje, metody, środki, napięcia, konflikty i w końcu rezultaty poddaje krytycznej ocenie. Ta konieczna, odważna krytyka, nie napastliwa, lecz nasycona duchem miłości i troski o tamtejszy Kościół lokalny, nie cofa się lekko przed żadnym autorytetem. Dotyczy ona wiernych świeckich, duchownych, i różnych organizacji kościelnych i świeckich (np. wydawnictwo „Gooi & Sticht” w Hilversum), działających często samowolnie, „na własną rękę”, wbrew ustaleniom Soboru i dyrektywom lokalnych biskupów. Dotyczy też pojedynczych biskupów i całego Episkopatu, który najpierw słusznie wyraził zgodę, lub przynajmniej tolerował, eksperymentalne poszukiwanie nowych form, a potem ewidentnie zbyt długo nie ingerował w „dzikie eksperymentowanie”, w samowolne nieodpowiedzialne formy liturgiczne, w praktykę wprowadzania tekstów świeckich w miejsce biblijnych i w tworzenie ogromnej ilości nowych modlitw eucharystycznych. Biskupi nie potrafili działać i decydować razem, kolegalnie i jednomyślnie, lecz uprawiali partykularyzm, co doprowadziło w efekcie do wręcz tragicznej sytuacji, „do zamętu przypominającego istne bezkrólestwo” (słowa bpa J. Bluysena – s. 295). Autor krytycznie odnosi się też do przesadnej demokracji w Kościele, jeżeli akceptując słuszne elementy demokracji w stylu zarządzania (inicjatywy oddolne, dyskusja, dialog), zapomina się przy ostatecznych decyzjach o tym, że Kościół ma ze swej natury, czyli z ustanowienia Chrystusa, strukturę hierarchiczną.

W końcu krytycznie ustosunkowuje się Autor do „ducha czasu”, tzn. do jego niektórych typowych dziś nurtów, trendów i ideologii (jak np. wolność osobista, wybujały indywidualizm, tolerancja, demokracja, ekumenizm), które niekiedy same w sobie ambiwalentne, mogą być fałszywie zrozumiane lub nadużyte i spowodować wiele szkód. Stąd słuszny apel o czujność, „zdrową ocenę” i umiejętne, ostrożne „rozeznawanie ducha”.

Poza nadużyciami, wypaczeniami i błędnymi decyzjami, których skutki są ostrzeżeniem dla innych Kościołów lokalnych, ks. Józef Franik widzi obiektywnie i akcentuje wiele pozytywnych aspektów tej żmudnej holenderskiej drogi poszukiwań nowych form liturgicznych, a zalicza do nich: własną, specyficznie holenderską wer-

sję kultu liturgicznego, spontanicznego, odpowiadającego rytmowi życia i duchowości wiernych, własne teksty – niezależne od rzymskich, ale odpowiadające duchowi odnowy liturgicznej wyrażonemu w Konstytucji o liturgii, ukształtowanie liturgii młodzieżowej (skąd wyszły impulsy dla całej Europy), propagowanie śpiewu gregoriańskiego, bogactwo oddolnych inicjatyw liturgicznych, zaangażowanie wiernych w życie Kościoła, dialog wewnątrzkościelny, właściwy i szeroko pojęty eklezjalizm, w końcu odwagę w poszukiwaniu nowych dróg dla „wiary i kultu” w stale zmieniającym się świecie.

Ponieważ mam za sobą 25 lat doświadczeń pastoralnych na Zachodzie Europy, wydaje mi się, że poprawnie wyczuwam istotną troskę ks. Józefa Franika, wyrosłą z jego nieraz bolesnych doświadczeń w Kościele holenderskim i niemieckim. Jest nią – według mnie – właściwa harmonia między charyzmatami, uzdolnieniami, „dobrymi chęciami” i zaangażowaniem wiernych świeckich w kształtowanie i celebrowanie liturgii a wielkodusznym, ale konsekwentnym i odpowiedzialnym kierowaniem tym wszystkim, przy właściwej, delikatnej, aczkolwiek stanowczej, kontroli przez władzę kościelną. Nie bez powodu ten warunek skutecznej i owocnej permanentnej odnowy liturgii dochodzi do głosu w ostatnim zdaniu Autora: „Nie chodzi tu o brak zaufania i odmówienie wiernym świeckim kompetencji w sprawach liturgii, lecz o organiczny ład i porządek w Kościele jako Ciele Chrystusa, w którym każdy jego członek ma własne, specyficzne i tylko jemu właściwe zadania do spełnienia. Rzecz w tym, by wszyscy szukali i tworzyli formy liturgicznego wyrażania swojej wiary i obecności zbawczej Chrystusa we wspólnym «dialogu miłości»” (s. 269).

Lektura książki ks. Józefa Franika jest pasjonującym zajęciem. Ze względu na łatwość narracji, potoczny styl i frapującą tematykę czyta się ją z przyjemnością. Jest to bardzo dobra, aktualna, wzbogacająca publikacja, mogąca zainteresować nie tylko liturgistów, teologów i duszpasterzy, lecz także wiernych świeckich. Poleciłbym ją zwłaszcza każdemu Polakowi, któremu przyszło żyć i pracować w Holandii lub udającemu się tam w celach turystycznych (aczkolwiek dobrego właściwego przewodnika mu nie zastąpi), bo dzięki niej będzie mógł lepiej zrozumieć ów kraj, sytuację tamtejszego Kościoła katolickiego, dzisiejszy zatrważający stan wiary i praktyk religijnych oraz różnorakie i różnorodne historyczne, społeczne i kulturowe uwarunkowania obecnego kryzysu. Książka ta pomoże mu bardziej obiektywnie i ze zrozumieniem spojrzeć na katolików holenderskich, których według rozpowszechnionej opinii Kościoła światowego uważa się – w zależności od osobistych przekonań religijnych – albo za „przodujących w świecie” (odważnych pionierów), albo za „błądzących wykołajeńców” (s. 145).

Na koniec jeszcze – zgodnie z zasadą „*Ecclesia et liturgia semper reformanda*” – kilka moich osobistych uwag na temat „permanentnej odnowy liturgii”. Przedstawię je skrótowo w kilku punktach.

1. Jeśli liturgia chrześcijańska nie chce utrzymywać przepaści między ołtarzem a życiem wierzących, musi w jej formach podlegać stałej konfrontacji z ciągle zmienia-

jącymi się uwarunkowaniami życia coraz to nowych pokoleń i traktować człowieka poważnie w jego „tu” i „teraz”, czyli w jego przestrzennych, czasowych, historycznych, religijnych i kulturowych uwarunkowaniach. Liturgia jest bowiem celebracją zbawczego misterium Boga i kultyczną formą wyrazu przeżywania przez człowieka Boga, świata i podstawowych wartości.

2. W procesie odnawiania liturgii nie można zapominać o fundamentalnej zasadzie: Liturgia łączy historię zbawienia z rzeczywistością życia ludzkości. Liturgia jest dziełem Boga i zarazem czynem wierzącej wspólnoty (liturgicznego zgromadzenia), jest czymś „z góry danym”, czyli instytucją boską, i „czymś zadaniem”, czyli czymś, co jest do pewnego stopnia kształtowane przez człowieka, przez konkretną kultyczną wspólnotę. Z tej racji celebrowanie liturgiczne, a w konsekwencji również poszukiwanie i tworzenie jej nowych form, znajduje się w ustawicznym napięciu między tym, co zostało ustanowione przez Chrystusa, a jej „charakterem wydarzeniowym”. Chcąc być wiernym temu, co boskie w liturgii, trzeba nieustannie zwracać się do Pisma Świętego, do tradycji Kościoła i do obowiązujących przepisów liturgicznych. Z drugiej strony należy też respektować wymogi i postulaty związane z wydarzeniowym charakterem liturgii, a te wynikają z takich czynników jak: powód, czas i miejsce sprawowania liturgii oraz ze specyfiki celebrującej wspólnoty. Jest to niebywale trudne i odpowiedzialne zadanie, swoistego rodzaju „sztuka” przewodniczącego zgromadzenia liturgicznego i różnych posług liturgicznych, by zawsze stać w służbie tego „pośrednictwa” między tym, „co dane”, stałe i niezmienne, bo boskie, a tym, co jest antropologicznie uwarunkowanym wydarzeniem religijnym.

3. W odnowie liturgii i próbach jej akomodacji nie może zatem stać na pierwszym miejscu „zamiłowanie do tego, co nowe i modne”, lecz troska o wierność Chrystusowi i człowiekowi, czyli z jednej strony sięganie do źródeł, do Tradycji Kościoła i teologii liturgii, z drugiej zaś do nauk humanistycznych (religioznawstwo, socjologia, psychologia, teoria kultury, teoria komunikacji itd.)

4. Liturgia jest przede wszystkim kultem, jest „uwielbieniem Boga” przez przyjęcie uobecniającego się w niej Bożego daru zbawienia. Należy zatem unikać stawiania jej na pierwszym miejscu jakichś innych celów, na przykład katechetycznych, wychowawczych czy „rozrywkowych” („żeby się tylko wiernym podobało”, żeby było sporo „action”, „żeby ich zachwycić i porwać” – to bardzo modny dziś trend na Zachodzie Europy). Liturgia nie jest środkiem do czegoś różnego od niej. Liturgia tym bardziej oddziałuje na życie, im bardziej dostrzegamy jej sens w niej samej, a jest nim spotkanie człowieka z Bogiem przez zjednoczenie z Chrystusem i Jego zbawczym dziełem. A zatem: liturgia Kościoła nie jest jakimś rozrywkowym show, grą i zabawą, w których chodzi o zaskakujące efekty, wyjątkowe przeżycia, stale nowe pomysły; ona nie jest wyrazem tylko tego, co aktualne, przemijalne, horyzontalne, lecz przede wszystkim wyrazem SACRUM i MISTERIUM, jest celebrowanie obecności Chrystusa w Kościele.

5. Żeby to zrozumieć, trzeba wierzyć. Liturgia zakłada wiarę. Liturgia jest dla wierzących, a nie dla tych, którzy są (już, jeszcze) „poza Kościołem”. Starania

duszpasterskie, by obrzędy liturgii dostosować do uczestników o bardzo niskim poziomie wiedzy religijnej lub totalnych ignorantów w tym zakresie (by oni „coś” z tych ceremonii zrozumieli), jest fundamentalnym błędem. To nie jest prawdziwa inkulturacja liturgii, lecz jej wypaczenie i niszczenie.

6. Odnowa liturgii zakłada decentralizację w zarządzaniu liturgią i pluralizm jej form. Sobór Watykański II uświadomił nam na nowo podstawową prawdę, że Kościół lokalny nie jest jedynie filią Kościoła powszechnego, lecz wspólnotą, w której Kościół się konkretnie urzeczywistnia (KL 41). Ma to również konsekwencje w odniesieniu do liturgii. W świetle tego nie do przyjęcia jest praktyka, że „tylko” Stolica Apostolska może kierować liturgią, tworzyć teksty i księgi liturgiczne. Kościołom lokalnym np. Konferencjom Biskupów należy przyznać w tym zakresie więcej samodzielności.

Gdy idzie o pluralizm w liturgii, to odpowiada on nie tylko różnorodności kultur, lecz także społecznej zasadzie pomocniczości, która przecież dotyczy również Kościoła w jego ludzkim, socjologicznym wymiarze. Ta zasada orzeka, że mniejsze wspólnoty winny same porządkować i decydować o tym, co – na podstawie lepszego rozeznania ich sytuacji – uważają za stosowne bądź za konieczne. We wszystkim zaś należy kierować się regułą: „Tyle jedności, ile tylko możliwe, oraz tyle zróżnicowania, na ile to jest konieczne, na ile go potrzeba”.

7. Po każdym procesie odnowy liturgii nieodzowny jest okres pewnej stabilizacji. Człowiek lubi zmiany, ale jest także tradycjonalistą, potrzebuje stałego rytmu, jest przywiązany do znanych sobie obrzędów, które dają mu poczucie spokoju, bezpieczeństwa, pewności, zadomowienia, „duchowego mieszkania”. Recepcja zmian w liturgii jest organicznym procesem krytycznej konfrontacji z nimi i oswojenia się, duchowego przyswojenia ich sobie, czyli uczynienia własną treścią duchową, a do tego potrzeba sporo czasu.

Bóg jest wprawdzie ponad czasem, ale antropomorfizując można powiedzieć: Bóg ma czas, bardzo wiele czasu. Bóg „dał sobie czas” i w Jezusie Chrystusie na określonym odcinku naszej historii, naszego czasu, stał się naszym współwędrowcem poprzez czas. W Nim czas się wypełnił, w Nim znalazł swój środek, swoje centrum. Ta rzeczywistość jest dla człowieka trwałym fundamentem w ofiarowanym mu przez Boga czasie. Kto te fakty akceptuje, ten ma czas na wszystko – dla siebie, dla innych, dla Boga. Czas liturgii to czas szczególny, to święty *kairós*, w którym przekroczone zostają granice czasu, teraźniejszość splata się z przeszłością i z przyszłością, to także partycypacja w „niebiańskiej liturgii” bez czasowych granic. „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21,5).

*Ks. Jerzy Grzeškowiak  
Niemcy*